

METAPSYCHOLOGIA MORALNOŚCI – WYBRANE ZAGADNIENIA

Piotr Olaf Żylicz, *Psychologia moralności. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, Warszawa 2010, ss. 124.

Od lat wyczekiwano momentu, w którym na polskim rynku księgarskim pojawi się książka poświęcona specjalnie psychologii moralności. Do tej pory można było skorzystać z opracowania *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności* (1949), przygotowanego jeszcze w okresie wojennym przez niewątpliwego autorytet w zakresie nauk o moralności – Marię Ossowską. Osoby zainteresowane tą problematyką mogły także wertować książki i czasopisma specjalistyczne, głównie z dziedziny etyki, psychologii społecznej i rozwojowej, w których pojawiały się szczegółowe omówienia określonych kwestii z zakresu psychologii moralności. Od czasów M. Ossowskiej opublikowano ich całkiem sporo. Jako przykłady można wymienić Włodzimierza Szewczuka *Sumienie. Studium psychologiczne* (1988), Rogera Mehla *Postawy moralne* (1973), Heliodora Muszyńskiego *Rozwój moralny* (1987) czy pracę autorstwa Janusza Reykowskiego i Andrzeja Gołęba *Studia nad rozwojem standardów ewaluacyjnych. Zmiany w motywacji zachowań prospołecznych* (1985). Oferta wydawnictw zagranicznych jest bogatsza i daje możliwość zapoznania się z aktualnym stanem badań nad procesem moralnego rozwoju człowieka, psychologicznym podłożem różnicowania postaw i ocen moralnych czy wpływu wiedzy i kompetencji rozumowania/empatii na podejmowanie działań moralnych. Wiodącymi pracami tego typu są: wydana jednocześnie w Oksfordzie i Buouler w 1996 r. *Moral Psychology* Daniela K. Lapsleya oraz wydana w Westport, Connecticut i Londynie w 1997 r. *Moral Development Theories – Secular and Religious. A Comparative Study* R. Murraya Thomasa (nie mylić z Thomasem H. Murrayem, który jest amerykańskim bioetykiem i Henrym A. Murrayem, znanym amerykańskim psychologiem).

Książka Piotra Olafa Żylicza *Psychologia moralności. Wybrane zagadnienia* nie jest zatem pozycją wydawniczą, która podejmuje temat nowy, jeszcze nie

badany i nie opisywany. Tym, co sprawia, że czekano na ten tytuł, jest fakt, że w Polsce nikt do tej pory nie podjął się trudnego teoretycznie zadania sumarycznego zestawienia problematyki podejmowanej w ramach psychologii moralności; psychologii moralności – nadmienimy – której status naukowy nie jest do końca jasny. Jako dziedzina interdyscyplinarna na swój sposób interpretuje fakty badane przez inne dziedziny wiedzy. To sprawia, że odwołanie się do przedmiotowego kryterium podziału nauk w tym wypadku jest zawodne. Także określenie, czym różni się (lub powinno się różnić) wyjaśnienie danego problemu badawczego w kategoriach psychologii moralnej od wyjaśnienia oferowanego na przykład przez psychologię społeczną, jest problematyczne. Jednym z głównych źródeł metodologicznych problemów psychologii moralności jest dominujący pogląd, że moralność jest przede wszystkim zjawiskiem społecznym. Co prawda, obejmuje także zachowania ludzi względem siebie, ale jako jej źródło często wymienia się potrzebę czy konieczność ograniczenia woli jednostki w taki sposób, by życie społeczne toczyło się bezkonfliktowo.

Spółeczny charakter moralności oznacza, że jest czymś, co ujawnia się między ludźmi, reguluje relacje między nimi, sprawia, że zachowania innych, obcych nawet osób stają się częściowo przewidywalne. Jako że rozgrywa się w ludzkiej psychice i nie jest obserwowalna, badania są przeprowadzane zwykle pośrednio. Inne źródło wątpliwości co do niezależności psychologii moralności stanowią jej metody badań. Jeżeli badania ankietowe są wykorzystywane w wyjaśnianiu moralności, to czym różni się wyjaśnienie psychologii społecznej od wyjaśnienia psychologii moralnej? Między innymi to sprawia, że choć samo wyrażenie „psychologia moralności” jest od dawna używane, trzeba trochę odwagi, żeby podjąć próbę dookreślenia tej nauki.

Czy Żyliczowi udało się tego dokonać? Przyjął on inną konwencję niż ta, którą realizowali autorzy zachodnich podręczników. Pomijając fakt, że sama objętość książki Żylicza o czymś świadczy, problem psychologii moralności rozpatruje on na poziomie metateoretycznym. Podczas gdy po tytule można by się spodziewać, że zawiera omówienia poszczególnych problemów psychologii moralności, na pierwszy plan wybija się temat, który można sformułować następująco: Co psycholog wiedzieć powinien, zanim zacznie badać moralność? Wspomniany przeze mnie podręcznik Lapsleya, którego tytuł najbardziej odpowiada tytułowi książki Żylicza, właściwie pomija tę kwestię. Lapsley zdecydował się na przedstawienie problematyki psychologii moralności poprzez odwołanie do psychologicznych teorii i badań nad moralnością. Opisał koncepcje Piageta, Kohlberga, Turielowskie rozróżnienie domeny moralności i domeny społecznej (ze względu na rodzaj sprawiedliwości, które się w ich obrębie przejawiają), orientacje moralne, zachowania prospołeczne, kategorie moralnego charakteru (osobowości) i tożsamości moralnej oraz przełom we współczesnej psychologii moralnej wynikły z krytyki dominującej przez lata szkoły kohlbergiańskiej.

Lapsley najwyraźniej problematykę psychologii moralności sprowadził do psychologii rozwojowej; stanowi to zresztą widoczną tendencję całej zachodniej psychologii.

Po skrypcie Żylicza należy spodziewać się czegoś innego. We wstępie autor pisze: „W kolejności najpierw zajmuję się próbą umiejscowienia psychologii moralności na tle innych dziedzin, których przedmiotem badania jest moralność. Po drugie, pokazuję cały wachlarz sposobów, na jakie definiowana jest moralność we współczesnej psychologii. Pokazane zostaną konsekwencje opowiedzenia się za poszczególnymi podejściami. Następnie wychodzę ku założeniom ideologiczno-światopoglądowym w uprawianiu psychologii moralności. Pokazuję ich obecność tak w samych koncepcjach formułowanych w ramach psychologii moralności, jak i w umysłach tych, którzy nią się zawodowo zajmują. Następnie poruszone są kwestie bardziej szczegółowe: wyzwania, jakie stoją przed osobami zajmującymi się badaniami nad rozwojem moralnym w perspektywie psychologicznej i uwarunkowania spójności, czy częściej niespójności, ludzkiej moralności” (s. 11).

W pierwszym rozdziale pt. *Psychologia moralności a inne nauki pokrewne* znajdujemy opisy takich dziedzin, jak: socjologia moralności, etyka, teologia moralna, biologia moralności. Nie zabrakło także próby ukazania związku prawa z moralnością. Na uwagę zasługuje to, że w opisie pojawiła się zwykle pomijana teologia moralna, która – co akcentował Durkheim – wyparta została z zachodnioeuropejskiej, naukowej refleksji nad moralnością, podczas gdy powiązania moralności z religią były, a pewnie nadal są dość istotne. Oryginalna jest zaprezentowana charakterystyka samej psychologii moralności. Chociaż autor domenę badań psychologii moralności określił na podstawie ustaleń M. Ossowskiej, dopatrywał się w obrębie psychologii moralności kilku nurtów: psychoanalitycznego, społecznego uczenia się, humanistycznego, poznawczo-rozwojowego i pokohlbergowskiego. Pozwolił sobie również na wyróżnienie ośmiu działów psychologii moralności, co – jak sądzę – ma istotne znaczenie dla systematyzacji badań, informacji i wiedzy z zakresu tej dziedziny. Są to: metapsychologia moralności, psychologia rozwoju moralnego, patologia rozwoju moralnego, edukacja moralna, orientacje moralne, przekonania moralne oraz dokonywanie ocen i rozumowań moralnych, postępowanie moralne, reakcje podmiotu w kontekście funkcjonowania moralnego (s. 19). Interesujący jest pierwszy dział psychologii moralności – metapsychologia, czyli „metarefleksja nad psychologią moralności”. Według Żylicza ma ona odnosić się do: „kwestii specyficznej, właściwej dla dyscypliny metodologii badań, konsekwencji przyjmowanych założeń odnośnie do takich kwestii, jak status norm etycznych (uniwersalność vs. relatywizm), możliwości i ograniczeń dociekań w psychologii moralności, natury ludzkiej czy ostatecznego celu rozwoju moralnego; relacji i wymiany informacji z innymi dyscyplinami zajmującymi się moralnością (nade wszystko etyką, socjologią

moralności, psychologią ewolucyjną, antropologią kulturową, etnografią czy prawem; specyfiki języka psychologii moralności (stosowanych definicji i zakresu semantycznego takich pojęć jak »moralność«, »dobry« czy »dojrzały moralnie«) (s. 19–20).

W drugiej części książki: *Uwarunkowania definiowania moralności w psychologii* Żylicz, po raz kolejny i nie ostatni, zwraca uwagę na kwestię subiektywizmu w badaniach i teoriach psychologicznych: „Byłoby więc dobrze zarówno dla samego badacza moralności, jak i dla odbiorców jego prac, żeby potrafił zdać sprawę nie tylko, za jakimi założeniami i ocenami się opowiada, ale również, jakie jest jego rozumienie moralności, z jakiego nurtu etycznego czerpie” (s. 41). Autor uznał za stosowne wymienić za Peterem Kahnem trzy rodzaje teorii moralności popularne wśród psychologów moralności. Są to: konsekwencjonalizm, rozwijany w głównie w nurcie utylitarystycznym, zaś w psychologii reprezentowany przez Donelsona Forsytha; deontologizm, o proveniencji kantowskiej, reprezentowany przez Johna Rawlesa i Lawrence’a Kohlberga; oraz moralność „zorientowana na rozwijanie cnót”, obecna w poglądach Gordona Allporta i Abrahama Maslowa.

Żylicz przychyła się do stanowiska Marii Ossowskiej, która ostrzegała, że redukcja wieloznaczności pojęcia „moralność”, choć czasem zasadne, może doprowadzić do normatywizmu, „czyli takiego charakteryzowania pojęcia, żeby eliminowane były wszelkie przypadki respektowania norm odmiennych od własnych” (s. 43), a w konsekwencji także do „ideologicznego przeciwprzeniesienia” (s. 70). Zwraca uwagę, że psychologowie skupieni na badaniach moralności czasem w ogóle pojęcia tego nie definiują. Inni traktują je wprost jako synonimiczne z pojęciem dobra moralnego lub normy moralnej (ew. jej podstawa). Niektórzy psychologowie specyfikę moralności wiążą z przeżywaniem szczególnego rodzaju doznań psychicznych, a jeszcze inni z imperatywnością (przymusem) takich (moralnych) a nie innych działań. Zdarza się też, że zakres pojęcia „moralność” ustala się przez odwołanie do rzeczywistości społecznej i traktuje jako społeczny fakt, bądź wprost do kategorii etycznych. Listę sposobów „radzenia sobie” psychologów z wieloznacznością tego pojęcia dopełnia koncepcja, w myśl której „moralności jest tyle, ilu jest ludzi”.

Kolejną część swojej książki Żylicz poświęcił tym założeniom w psychologii moralności, których nie można zweryfikować. Ponieważ znacznie zawęził to zagadnienie do tez przyjmowanych przez psychologów jako słuszne bez solidnego uzasadnienia i bezpośredniego związku z poznawaną przez nich dziedziną, ułokował je w obrębie światopoglądu. Krótko omówił dwie klasyfikacje typów światopoglądów: S.C. Peppera, który wyróżnił formizm, mechanycyzm, organicyzm i kontekstualizm oraz A. Borowiaka, zaczerpniętą z jego niepublikowanej pracy doktorskiej, wyróżniającego światopoglądy: tradycjonalistyczny, modernistyczny, postmodernistyczny. Natomiast aby wyjaśnić genezę światopo-

glądu, Żylicz przytacza TMT (ang. *terror management theory*), czyli teorię opanowywania trwogi. Sformułowali ją pod koniec XX w. wspólnie Jeff Greenberg, Sheldon Solomon i Thomas Pyszczynski. „Jej punktem wyjścia było założenie, że wszystkie formy życia, w tym człowiek jest produktem doboru naturalnego, uwarunkowanego koniecznością zdobywania potrzebnych zasobów i koniecznością reprodukcji. Naszą cechą gatunkową jest samoświadomość. Dzięki niej możemy czynić wspaniałe rzeczy, ale zarazem skazani zostajemy na świadomość, że każdy z nas będzie musiał umrzeć. A śmierć jest niekontrolowalna i pojawia się w sposób nieprzewidywalny. I ta świadomość własnej śmiertelności i kruchości własnej egzystencji jest nieustającym, niejako strukturalnym, źródłem niepokoju/trwogi. Antidotum mają być światopoglądy” (s. 62–63). Z naukowego punktu widzenia w pracy psychologa istotną rolę odgrywają – zdaniem Żylicza – założenia dotyczące sumienia i założenia dotyczące natury ludzkiej.

Psychologiczna refleksja nad rozwojem moralnym, a ściślej – jego uwarunkowania, są głównym tematem następnego rozdziału. Autor kontynuuje wtajemniczenie czytelnika w podstawowe problemy, z jakimi zмага się psycholog rozwoju moralnego. Zalicza do nich, powołując się na Petera Kahna: definiowanie domeny moralności, ontogenezę moralności, granice i ważność wiedzy moralnej. Więcej miejsca poświęca dyskusji wokół obowiązywalności teorii rozwoju moralnego zaproponowanej przez L. Kohlberga. Jego schemat przebiegu rozwoju moralnego, oparty na analizie zmian oceniania moralnego wraz z wiekiem, inspirowane kolejne pokolenia uczonych, ale doczekał się także wielostronnej krytyki. W związku zaś z uwarunkowaniem wyników od przekonań badaczy, Żylicz wypomina Kohlbergowi jego powojenne zaangażowanie w organizację transportu osób pochodzenia żydowskiego do Palestyny. Jako że działalność ta była sprzeczna z prawem, Żylicz sugeruje, że program badania rozwoju moralnego poprzez „dylematy” jest skażony doświadczeniami Kohlberga: „Za tę niezgodną z prawem działalność został uwięziony na Cyprze. Kwestia, kiedy i z jakich powodów można złamać prawo, wraca w stworzonych przez niego dylematkach moralnych służących do pomiaru zaawansowania rozwoju myślenia moralnego. Co więcej, cała koncepcja Kohlberga niosła z sobą potężny projekt edukacyjny, który wyrażał nadzieję na kształtowanie ludzi niezdolnych do popełniania zbrodni, takich jak eksterminacja »obcych i gorszych« w czasie Zagłady” (s. 77).

Żylicz zauważa, że tworzenie koncepcji rozwoju moralnego w „erze pokohlbergowskiej” jest wystawione na relatywizm wynikający z silnej pozycji nurtu postmodernistycznego: „Takie stanowisko wydawać się może szczególnie atrakcyjne w psychologii moralności, bo istotnie zmniejsza wagę przyjmowanych założeń aksjologicznych tak przez badacza, jak i ludzi, których funkcjonowania dotyczy. Jednocześnie jak można i czy w ogóle można tworzyć psychologię rozwoju moralnego, skoro właściwie nic nie może być uznane poza samym czło-

wiekim za punkt odniesienia wartościowań moralnych?” (s. 78). W ramach tego rodzaju projektów uzasadnić można w dowolny sposób niemalże każdą tezę, która według eksperymentatora ma najistotniejsze znaczenie w wyjaśnieniu przebiegu rozwoju moralnego. Próbą rozładowania rosnącej relatywizacji w badaniach psychologicznych był m.in. postulat wysunięty wobec nauk społecznych przez Waltera i Harriet Mischelów: „powinny one zajmować się odkrywaniem i identyfikowaniem warunków, które umożliwiałyby optymalny rozwój moralny, zgodnie z indywidualnymi preferencjami i możliwościami ludzi”. Ten naiwny projekt doczekał się jednak siarczystej krytyki. Nie jest możliwe takie społeczeństwo, w którym każdy żyje według własnych zasad i własnego „wizimisie”. Właśnie ten fakt, że jest to niemożliwe, należy do mocnych argumentów przeciw relatywizmowi. Dlatego, choć – Żylicz o tym nie wspomina – tak beznadziejne wydaje się rozwijanie nurtu postmodernistycznego w każdej nauce, nurtu, który w psychologii i psychologicznej terapii naraża na zarzut instrumentalizmu czy nawet manipulacji.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Jedna czy wiele moralności*, ogniskuje się na kwestii spójności postępowania z wyznawanymi przez ludzi zasadami (spójność wertykalna) i spójności zachowania w zmiennych sytuacjach (spójność horyzontalna). Brak spójności w zachowaniu obserwowany jest już u dzieci starających się nadawać komunikaty, których – zgodnie z ich dziecięcym przeczuciem – się od nich wymaga. Nie jest to jednak cecha rozwojowa, ujawnia się również w postępowaniu osób dorosłych. Na poparcie tego Żylicz przytacza badania, które przeprowadził w latach dziewięćdziesiątych na studentach warszawskich uczelni. Wykazały one, że przynależność do jednej z grup – rodziny, przyjaciół, nie lubianych znajomych, nieznanym – decyduje o tym, w jakim stopniu będą przestrzegane zasady prawdomówności i pomocności. Im bliższy jest krąg osób, do której ktoś przez daną osobę jest zaliczany, tym bardziej jest ona skłonna w kontaktach z nią odwoływać się do tych dwóch zasad. Obowiązuje to niezależnie od poziomu samorealizacji, co podważa przyjętą przez A. Maslowa tezę, że te osoby, które przejawiają większy potencjał twórczy, charakteryzują się również lepszym wyczuciem dobra i zła, a co za tym idzie – także większą spójnością moralną. Występowanie niespójności moralnej próbowali wyjaśnić m.in. M. Clark i J. Mills teorią „relacji bliskich” i „relacji wymiany” oraz R. Baumeister interpersonalną koncepcją poczucia winy: „Roy Baumeister twierdzi, że wina powinna być rozumiana jako zjawisko, które dzieje się pomiędzy ludźmi w takim samym stopniu, jak wewnątrz jednostki. Poczucie winy wzbudzone zostaje w relacjach międzyludzkich, a jego zmienność można wyjaśnić przede wszystkim społecznym kontekstem towarzyszącym zachowaniu. Najsilniej, najczęściej i najbardziej uporczywie wina pojawia się w bliskich relacjach społecznych, w których osoby winny okazywać sobie wzajemną troskę. Wina w rozumieniu Baumeistera służy różnym funkcjom wzmacniającym i chronią-

cym więzi międzyludzkie. Motywuje do dobrego traktowania innych osób i skłania do zmniejszania i naprawiania różnorakich »niesprawiedliwości«” (s. 92–93).

Najwięcej miejsca Żylicz poświęca opisowi niespójności dostrzeganej pomiędzy zachowaniem w pracy, a postępowaniem w innych sytuacjach. Zauważa, że stosunek do zachowań niemoralnych w pracy, typu bezpodstawne korzystanie ze zwolnień lekarskich, korzystanie z materiałów i urządzeń służbowych w celach prywatnych, dorabianie w godzinach pracy czy wynoszenie drobnych materiałów z pracy, w przeciągu ostatnich 50 lat się zmienił – odsetek osób tolerujących czy aprobujących tego typu działania znacznie zmalał. Do takich wniosków skłaniają badania przeprowadzone przez OBOP w latach 1961 i 2007. Jednocześnie zauważono (badania z lat 1997 i 2009) nieznaczny wzrost – i tak wysokiej – aprobaty dla nadużyć podatkowych typu fikcyjne darowizny (z 67% do 74%) oraz znaczny wzrost aprobaty dla ściągania na maturze (z 28% do 47%).

Niespójność typu wertykalnego odnotowano pomiędzy zachowaniami i deklaracjami menedżmentu. Badania przeprowadzone na tej grupie osób zatrudnionych w największych firmach w Polsce w 2003 r. pokazały, że prawie wszyscy (aż 99%) badani deklarowali, że zasady moralne są bardzo ważnym regulatorem postaw i zachowań związanych z działalnością instytucji finansowych i gospodarczych, a jednocześnie, że ich przestrzeganie z jakiegoś powodu nie jest możliwe. Dysonans wywołany przyjęciem takiej postawy wymusza uruchomienie jakichś mechanizmów umożliwiających usprawiedliwienie swojego, niezgodnego z wyznawanymi zasadami moralnymi, postępowania. Żylicz, powołując się na E. Aronsona, przytacza trzy strategie tego typu: postanowienie zmiany zachowania, modyfikacja znaczenia naruszanej zasady, modyfikacja zasady poprzez dodanie do niej dodatkowych zasad uściślających. Skuteczność wyzyskiwanych strategii może być różna, ale gdy jest wysoka, może przekształcić się w trwałą dyspozycję określaną mianem anomii osobowościowej: „Anomikiem jest człowiek, u którego obok przekonań o własnych przymiotach moralnych współwystępują przekonania i techniki manipulacji poznawczej pozwalające na wybór korzyści (wbrew uznawanym wartościom) bez odczuwania poczucia winy” (s. 105).

Tak, z grubsza rzecz biorąc, prezentuje się treść *Psychologii moralności* P.O. Żylicza. Na zakończenie wypada otwarcie przyznać: ta książka nie jest doskonała. Byłaby świetna, gdyby rozbudowano i uporządkowano jej treść. Zdecydowanie brakuje konkretnych problemów stanowiących wyzwanie dla psychologii moralności, opisu eksperymentów, które traktuje się jako źródło wiedzy o postępowaniu moralnym i które wiele wątpliwości wniosły do klasycznie uprawianej etyki. Autor zupełnie pominął kwestię odróżnienia tego rodzaju psychologii od innych psychologicznych subdyscyplin. Skoro publikacja ta miała z założenia być pomocą dydaktyczną, zagadnienia metapsychologiczne – posługując się już terminologią Żylicza – które interesują bardziej specjalistę niż nowicju-

sza, nie powinny być tematem dominującym. Te krytyczne spostrzeżenia nie powinny jednak przysłonić istotnych zalet tej publikacji. To pierwsza w Polsce propozycja wydawnicza (a deklarowane są kolejne „tomiki” tej serii) podejmująca wzmiankowane zagadnienia i jedna z nielicznych na świecie. Jest nie tylko nowatorska, ale i nowa, a to w tym przypadku oznacza uwzględnienie teraźniejszego stanu badań i podejść do problemów psychologii moralności. Zawiera wiele spostrzeżeń dotyczących „etyki zawodowej psychologa moralności”. Powiedzieć, że ich obecność jest zauważalna, to mało, ale prezentacja ciężaru odpowiedzialnego postępowania badawczego jest niezwykle cenna. Wygląda na to, że ta nieduża książeczka stanowi projekt metapsychologii moralności, szkoda tylko, że raczej w wersji „roboczej”. Nie sposób dziś przewidzieć, czy terminologia, którą Żylicz zaproponował, zostanie przyjęta. Budzi wątpliwości m.in. dlatego, że nie są ujawnione wszystkie kryteria obrane przez autora przy opracowaniu poszczególnych klasyfikacji. Niemniej książka ta na pewno stanie się przedmiotem niejednego komentarza i – miejmy nadzieję – owocnej dyskusji.

Agata Borońska